

Wczoraj zakończył swą wizytę w Polsce minister stanu do spraw zagranicznych Królestwa Maroka dr Ahmed Laraki.

Rano przebywając w Krakowie, min. Laraki zwiedził rynek krakowski, m. in. odnowione Sukiennice; interesował się przebiegiem rewaloryzacji historycznych budowli miasta. Gość obejrzał także odbudowany Pomnik Grunwaldzki. Następnie min. A. Laraki powrócił do Warszawy. Pożegnanie marokańskiego gościa odbyło się po południu na warszawskim lotnisku Okęcie. Zegnał go minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski.

Przyjęty na zakończenie oficjalnej wizyty w Polsce ministra stanu d.s. zagranicznych Królestwa Maroka wspólny komunikat stwierdza m. in.:

— W czasie wizyty podpisano została umowa o rozwoju współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między rządami Polski i Maroka. Dokonano wymiany dokumentów ratyfikacyjnych międzyrządowej umowy kulturalnej.

— Dokonano oceny aktualnego stanu i perspektyw rozwoju stosunków polsko-marokańskich. Rozmowy ministrów spraw zagranicznych Polski i Maroka przebiegały w atmosferze wzajemnego zrozumienia i przyjaźni, cechującej stosunki między obu państwami.

— Z zadowoleniem odnotowano wyniki w dziedzinie wymiany handlowej. Postanowiono zintensyfikować kontakty dla dalszego rozwoju współpracy gospodarczej.

— Podkreślono konieczność utrwalania procesów odprężenia we współczesnym świecie. Wskazano na znaczenie realizacji zasad KBWE. Opowiedziano się za pilnym podjęciem skutecznych kroków dla wstrzymania wyścigu zbrojeń oraz służących rozbrojeniu, za zawarciem światowego układu o niestosowaniu siły. Podkreślono konieczność ustanowienia sprawiedliwego i trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie; zaakcentowano poparcie dla narodów walczących z kolonializmem, rasizmem i apartheidem.

— Min. Laraki, w imieniu króla Hassana II przekazał za prośbą dla najwyższych władz PRL do złożenia wizyty w Maroku. W swoim imieniu zaprosił ministra Stefana Olszowskiego do złożenia oficjalnej wizyty w swym kraju. Zaproszenia zostały przyjęte z zadowoleniem. (PAP)

Kolejny strajk czarnych robotników w RPA

Wczoraj rozpoczął się strajk czarnych robotników w RPA. Objął on pracowników zakładów przemysłowych na przedmieściach Johannesburga, a zwłaszcza w Soweto. Ulice Soweto patrolowane są przez silne oddziały policji. Celem strajku ogłoszonego przez Organizację Studentów Afrykańskich w Soweto jest wyrażenie protestu wobec rasistowskiej polityki apartheidu i dyskryminacji czarnej ludności przez rząd w Pretorii. Studentów z Soweto domaga się ponadto dymisji premiera rasistowskiego rządu Johanna Vorstera.

Większość zakładów przemysłowych, biur i urzędów w Johannesburgu i jego okolicach jest nieczynnych. Jest to już kolejna tego typu akcja strajkowa, ostatni strajk zorganizowano 5 dni temu. Doszło wówczas do krwawych starć demonstrantów z policją.

W niedzielę na przedmieściu Kapsztadu — Kensington policja otworzyła ogień do tłumu kolorowych demonstrantów. (PAP)

Skandal łapówkarski w „Leylandzie”

Brityjski koncern samochodowy „British Leyland” stał się widownią skandalu łapówkarskiego. Siedem osób z wydziału eksportu tego koncernu zostało zawieszonych za pobieranie łapówek od kupców zagranicznych, którzy chcieli w przyspieszonym tempie otrzymać dostawy samochodu terenowego „Range Rover”. Na samochody te jest duży popyt, przewyższający podaż.

Za łapówki do 1000 funtów szterlingów pracownicy koncernu załatwiali sprzedaż pojazdów poza kolejną. Łączenie pobrano w br. ła-pówki sięgające 200 000 funtów. PAP

Zapowiedź wizyty

L. Breżniewa w SFRJ

Na zaproszenie prezydenta SFRJ, przewodniczącego Związku Komunistów Jugosławii Josipa Broza-Tito, sekretarz generalny Komitetu Centralnego KPZR Leonid Breżniew przybędzie w połowie listopada br. z wizytą przyjaźni do Jugosławii. (PAP)

W zespole Szczecin-Swinoujście

Przez dwa dni przeładowano 120 000 ton towarów

W zespole portowym Szczecin — Swinoujście, utrzymuje się wysokie tempo przeładunków. Wczoraj podjęto rozładunek 28 000 ton fosforitów dostarczonych na statku greckim „Agios Nicolaus” dla polskiego przemysłu chemicznego, z masowca PZM „General Bem” wyładunku się 37 000 ton rudy dla polskiego hutnictwa. Przy nabrzeżu Hut „Szczecin” z ładunkiem blisko 13 000 ton rudy załadunkowa „Huta Zygmunt” — jest to jedyna z największych jednostek, jakie przyjęło tu nabrzeże przeznaczone do obsługi Hut „Szczecin”.

Dokerzy z zespołu portowego Szczecin — Swinoujście, w którym znajdowały się 52 jednostki, wśród nich 30 statków bander zagranicznych, przeładowali wczoraj około 60 000 ton towarów, a ogółem w dwa dni wolne od pracy 31 października i 1 listopada około 120 000 ton towarów. (PAP)

Komitet Centralny partii, sprawozdania Centralnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej, referatu na temat wytycznych obecnego zjazdu w sprawie szóstego 5-letniego planu rozwoju gospodarczo-kultu-ralnego Albanii (1976 — 80) oraz dokonają wyboru naczelnych władz partyjnych. W pierwszym dniu obrad referat sprawozdawczy wygłosił sekretarz KC APP, E. Hodża.

Obrady komunistów Norwegii

W Oslo zakończyła obrady dwudniowa konferencja Komunistycznej Partii Norwegii. W pracach jej wzięli udział członkowie centralnego kierownictwa KPN oraz delegaci największych central związkowych kraju. Przemówienie podczas konferencji wygłosił przewodniczący Komunistycznej Partii Norwegii — M. G. Knutsen. Delegaci omówili stojące przed nimi zadania w dziedzinie aktywizacji ruchu robotniczego i związkowego.

Wystrzelono „Kosmos-865”

W Związku Radzieckim wprowadzono wczoraj na orbitę okołoziemską kolejnego sztucznego satelitę „Kosmos-865”, który będzie kontynuował badania przestrzeni kosmicznej. Aparatura naukowa satelity pracuje sprawnie.

Autobus wpadł w przepaść

W pobliżu indonezyjskiej miejscowości Bogor, odległej o 65 km na południe od Jakarty autobus wypełniony pasażerami stoczył się w przepaść. Jak wynika z komunikatu policji około 30 osób poniosło śmierć.

Sytuacja w Libanie daleka od normalizacji

W tydzień po zakończeniu szczytu arabskiego w Rijadzie, sytuacja w Libanie daleka jest jeszcze od normalizacji. Obserwatorzy polityczni podkreślają jednak, iż w ciągu następnych kilku dni należy spodziewać się zasadniczych zmian, które być może doprowadzą do położenia kresu bra-tobójczym walkom w tym kraju.

Wczoraj z Bejrutu w dalszym ciągu napływały doniesienia o sporadycznych starciach zarówno w stolicy, jak i na południu kraju — w górach wokół miasta Szuf oraz w pobliżu granicy z Izraelem. Dzienniki libańskie informowały, iż siły prawicowe korzystały na południu ze wsparcia izraelskiej artylerii. (PAP)

lecie swego istnienia. Nazywana jest ona popularnie szkołą dowódców i taką też rolę spełnia w systemie pogłębiania i doskonalenia wiedzy kierowniczych kadr Armii Radzieckiej i marynarki wojennej.

Andreotti na propozycję WPK

Włoska Partia Komunistyczna opublikowała wczoraj treść listu premiera G. Andreottiego, stanowczego odpowiedź na niedawną propozycję WPK w sprawie omówienia przez członków rządu włoskiego i przywódców partii opozycyjnych trudnych problemów gospo-

Krótko

podarczych kraju. Podczas gdy partia chadecka zdecydowanie odrzuca możliwość zorganizowania takiej debaty poza forum parlamentarnym szef gabinetu włoskiego pozytywnie ustosunkował się do wymiany — jeszcze przed rozpoczęciem sesji parlamentu — informacji i analiz, co umożliwiłoby konfrontację poglądów i znalezienie rozwiązania bardzo trudnej obecnie sytuacji gospodarczej we Włoszech.

Zjazd Albańskiej Partii Pracy

Jak informuje agencja ATA, wczoraj w Tiranie rozpoczął się VII Zjazd Albańskiej Partii Pracy. Delegaci wysłuchają referatu sprawozdawczego o działalności

Na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Fot. — CAF

skiego, Bolesława Prusa, Juliana Tuwima, Władysława Broniewskiego, ludzi nauki, wychowawców młodzieży, pracowników pracy, wybitnych sportowców. Nie zapomniano o nikim, kto walką i życiem bogacił kraj, sławił jego imię. Uczczono pamięć żołnierzy Września 1939 r., bojowników konspiracji antyfaszystowskiej, żołnierzy I i II Armii Wojska Polskiego. Światła pamięci za-palono przed Pomnikiem Bractwa Broni na Pradze i na Rakowie — w Mauzoleum Żołnierzy Armii Radzieckiej. Palili się światła w miejscach upamiętnionych zbiorowymi

Posiedzenie komisji RWPG

W stolicy Związku Radzieckiego poinformowano, że od 20 do 23 października br. odbyło się w Sofii XXXI posiedzenie Stałej Komisji RWPG d.s. Walutowo-Finansowych. Komisja rozpatrzyła problemy walutowo-finance związane z realizacją kompleksowego programu dalszego pogłębiania i doskonalenia współpracy oraz rozwoju socjalistycznej integracji gospodarczej państw członkowskich RWPG, a także zatwierdziła plan prac na rok 1977 zawierający środki realizacji postanowień ostatniej sesji RWPG oraz Komitetu Wykonawczego tej organizacji na temat współpracy w dziedzinie stosunków walutowo-finance.

Porozumienie ZSRR — Ghana

W stolicy Ghany — Akkrze poinformowano oficjalnie o podpisaniu 5-letniego porozumienia między Związkiem Radzieckim i Ghaną.

Angola członkiem UNESCO

W czasie obradującej w Nairobii XIX sesji konferencji generalnej UNESCO, wczoraj w godzinach popołudniowych podjęto decyzję o przyjęciu Ludowej Republiki Angoli w poczet pełnoprawnych członków tej organizacji.

40-lecie wojskowej uczelni

Jedną z najbardziej znanych i zasłużonych uczelni Armii Radzieckiej, Wojskowa Akademia Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR im. Klimenta Woroszyłowa obchodziła wczoraj 40-

Na mogiłach w kraju i za granicą

Znicze i kwiaty w hołdzie zmarłym

1 listopada: tradycyjne Święto Zmarłych, a zarazem doroczny dzień pamięci o tych, którzy odeszli od nas na zawsze. Do późnego zmierzchu płonęły wczoraj ogniki zniczów na wszystkich polskich cmentarzach. Jarzyły się pochodnie przed pomnikami wybitnych Polaków — patriotów i rewolucjonistów, ludzi powszechnie znanych oraz bezimiennych bohaterów, którzy dźwigali kraj pracowitym życiem i ofiarną walką. Przy mogiłach swoich najbliższych — rodziny. Warty harcerskie — przy żołnierskich grobach.



W Warszawie setki tysięcy osób oddało hołd zmarłym odwiedzając największy cmentarz w stolicy, na Bródnie, obydwa Cmentarze Powązkowskie, cmentarz w Palmirach i Wawrze, na Woli i Rakowie. Dziesiątki świec zapłonęło m. in. na płytach nagrobnych Juliana Marchlewskiego, Marceliego Nowotki, Bolesława Bieruta, Aleksandra Zawadzkiego. Kwiatami przystrojono groby luminarzy narodowej kultury: Władysława Reymonta i Stefana Żerom-

skiego, Bolesława Prusa, Juliana Tuwima, Władysława Broniewskiego, ludzi nauki, wychowawców młodzieży, pracowników pracy, wybitnych sportowców. Nie zapomniano o nikim, kto walką i życiem bogacił kraj, sławił jego imię. Uczczono pamięć żołnierzy Września 1939 r., bojowników konspiracji antyfaszystowskiej, żołnierzy I i II Armii Wojska Polskiego. Światła pamięci za-palono przed Pomnikiem Bractwa Broni na Pradze i na Rakowie — w Mauzoleum Żołnierzy Armii Radzieckiej. Palili się światła w miejscach upamiętnionych zbiorowymi

Ukazuje się od 16 lutego 1945
● Nr 250 (10 122)

Poznań, wtorek 2 listopada 1976

Cena 50 gr
● Wyd. A

Posiedzenie Izby Ludowej

Nowy skład rządu NRD

Wczoraj w Berlinie odbyło się drugie w nowej kadencji posiedzenie Izby Ludowej NRD. Wybrany w ubiegłym piątku nowy przewodniczący Rady Ministrów NRD — Willi Stoph w wygłoszonym na posiedzeniu exposé rządowym przedstawił — na podstawie do-tychczasowych osiągnięć kraju — główne kierunki pracy gabinetu na najbliższe lata i zamierzenia rządu w zakresie stworzenia warunków dalszego rozwoju gospodarki naroduwej kraju oraz stałego procesu poprawy warunków życia ludzi pracy.

Izba Ludowa zaaprobowala jednomyślnie treść oświadczenia premiera oraz zatwierdziła proponowany przez niego skład rządu. Pierwszymi zastępcami przewodniczącego Rady Ministrów NRD zostali: Werner Krolkowski i Alfred Neumann, wiceprzewodniczącymi: Manfred Flegel, Hans Joachim Heusinger, Guenter Kleiber, Wolfgang Rauchfuss, Hans Reichelt, Gerhard Schuerer, Rudolph Schulze, Gerhard Weiss, Herbert Weiz.

Zmiana

W Sekretariacie KC SED

Komitet Centralny Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) opublikował komunikat informujący, że członek Biura Politycznego KC — Werner Krolkowski został zwolniony z funkcji sekretarza Komitetu Centralnego w związku z powołaniem go na stanowisko I zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów NRD.

Na stanowisko sekretarza KC SED został wybrany członek Biura Politycznego KC — Guenter Mittag. (PAP)

Dzisiaj wybory prezydenckie w USA

Wyrównane szanse obydwu kandydatów

Na 24 godziny przed rozpoczęciem wyborów prezydenckich w USA niemożliwe było przewidzenie zwycięzcy. Amerykańscy komentatorzy stali się w tej sprawie niezwykle ostrożni, a wszystkie komentarze prasy i telewizji stwierdzały, że siły obu kandydatów — Forda i Cartera — są bardzo wyrównane.

Wyrównanie sił obu stron stwarza dość szczególną sytuację. Wygra ta partia, która na kłoni więcej spośród swoich wyborców i sympatyków, by dzisiaj udali się do urn wyborczych. Większe szanse w tym względzie ma Partia Republikańska, która wprawdzie dysponuje znacznie mniejszymi wpływami, ale ma o wiele bardziej zdyscyplinowanych sympatyków. Wyborcy republikańscy to przede wszystkim warstwy średnie, politycznie bardziej wyrobione i lepiej zdające sobie sprawę z mechanizmów politycznego działania.

O wiele trudniejszą sytuacją ma Partia Demokratyczna, która bazuje na warstwach niższych, na różnorodnych grupach etnicznych, Murzynach i w mniejszym stopniu na warstwach zawodowych. Te właśnie warstwy charakteryzuje wyraźna apatia polityczna, niewłaściwa w możliwości zmiany czegośkolwiek w sytuacji społecznej kraju, a więc niezainteresowanie politycznym działaniem ludzi z tych sfer,

aby poszli do urn jest poważnym a jednocześnie trudnym zadaniem demokratów.

W przededniu głosowania atmosfera polityczna w USA wydaje się bardziej niż spokojna, wręcz senna. Wybory nie budzą emocji społeczeństwa, co nie jest dobrą prognozą dla Cartera. Była to kampania pozbawiona wielkich elementów dramatycznych i porażających hasel. Amerykańscy komentatorzy wypowiadają nawet opinie, że była to od 1960 r. pierwsza „normalna” kampania wyborcza prowadzona w atmosferze spokoju i pokoju oraz względnej stabilizacji wewnętrznej.

Można przypuszczać, że dalsze dni wyborów również minie w USA spokojnie. Wobec wyrównanych szans obu kandydatów wyniki głosowania znane będą stosunkowo późno. Noc wyborczą miliony Amerykanów spędzą przy odbiornikach telewizyjnych. (PAP)

Rozpoczęcie debaty rozbrojeniowej w Komitecie Politycznym ONZ

Wystąpienie przedstawiciela Polski

Po zakończeniu debaty i przyjęciu rezolucji dotyczącej najważniejszej inicjatywy politycznej na XXXI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ — zgłoszonej przez Związek Radziecki — w sprawie zawarcia światowego układu o nie-stosowaniu siły w stosunkach międzynarodowych, wczoraj Komitet Polityczny Zgromadzenia przystąpił do omówienia szerokiej problematyki rozbrojeniowej. Debata na ten temat potrwa około 5 tygodni. Na porządku dziennym komitetu znajduje się 18 punktów odnoszących się do różnych aspektów problematyki rozbrojeniowej. Przewiduje się przyjęcie około 20 rezolucji.

Otwierając debatę w Komitecie Politycznym, jego przewodniczący, przedstawiciel Polski — ambasador Henryk Jaroszek przypomniał, że zadaniem komitetu jest ustosunkowanie się do głównych kwestii i inicjatyw rozbrojeniowych.

H. Jaroszek podkreślił, że rokowania rozbrojeniowe nabrały w ostatnich latach charakteru wielowymiarowego. Odbijają się one na płaszczyźnie dwustronnej, w postaci radziecko-amerykańskich rozmów SALT, na płaszczyźnie regionalnej — czego wyrazem są rozmowy wiedeńskie w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej i wielostronnej — skoncentrowanej na forum ONZ i genewskiego Komitetu Rozbrojeniowego. Dyskusje w Komitecie Politycznym Zgromadzenia Ogólnego mają jednak — wskazał mówca — znaczenie szczególne, bowiem uogólniają doświadczenia międzynarodowej społeczności w zakresie rokowań rozbrojeniowych i inspirują do dalszych wysiłków na rzecz ograniczenia zbrojeń i rozbrojenia.

Kardynał S. Wyszyński pełnić będzie nadal swoje obowiązki

W Rzymie opublikowany został komunikat, w którym stwierdza się, że zgodnie z załączeniem II Soboru Watykańskiego, wyrażonym w dekreście o biskupach, ks. kardynał Stefan Wyszyński w związku z ukończeniem 75 lat życia, przedstawił papieżowi Pawłowi VI sprawę dalszego wykonywania obowiązków arcybiskupa gnieźnieńskiego i warszawskiego.

Paweł VI podjął decyzję na mocy której ks. kardynał Stefan Wyszyński, prymas Polski, zgodnie z życzeniem papieża — nadal będzie piastował urząd ordynariusza Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Warszawskiej. (PAP)

Telefony

Wskutek nieostrożnej jazdy kierowcy autobusu Bogdana R. doszło w niedzielę na ul. Wrocławskiej w Jarcinie do wypadku drogowego. Autobus ten uderzył bowiem w tył zatrzymanego się ciężarówki, a następnie odbiłszy się wpadł na nadjeżdżający samochód osobowy. 4 osoby odniosły ciężkie obrażenia. Straty przy pojeździe szacuje się na 40 000 zł.

W Mikorzyńcu w woj. kaliszkim skłębili nagle w bok i uderzyli w drzewo ciężarówka, prowadzona przez Lecha W. Jadący z nim ojciec po przewiezieniu do szpitala zmarł, natomiast kierowca jest ciężko ranny. Przyczyną wypadku było pęknięcie detki.

Dwóch pasażerów ciężko rannych — oto finał jazdy z nadmiernej szybkością. Prowadzony przez Czesława M. „Trabant” wpadł w Ścinawach pod Obronikami w poślizg i uderzył w drzewo.

Na ul. Leszczyńskiej w Poznaniu odniosł obrażenia Ryszard G., który wychodząc nieostrożnie na jezdnię zza stojącego autobusu, został potrącony przez samochód.

U zbiegu ulic Lechickiej i Naramowickiej w Poznaniu, odniosł obrażenia rowerzysta Henryk Sz., który wymusiwszy pierwszeństwo przejazdu, zderzył się z samochodem.

Także wczoraj na trasie z Brudzewa do Koła w woj. konińskim, zapalił się — wskutek zwarcia w instalacji elektrycznej — samochód „Warszawa”. Straty szacuje się na około 30 000 zł. (b)

POGODA

Zachmurzenie duże z lokalnymi, większymi przejaśnieniami. Miejscami opady deszczu, a na północy możliwy deszcz ze śniegiem. Temperatura maksymalna od 3 do 8 stopni. Wiatry umiarkowane i dość silne, porywiste, z kierunków zachodnich i północnych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Na antenie Polskiego Radia

Inauguracja Tygodnia Kultury Radzieckiej

W programach Polskiego Radia rozpoczął się wczoraj Tydzień Kultury Radzieckiej, który przyniesie wiele interesujących wydarzeń dla milionów miłośników literatury i muzyki, której wykonawcami są światowej sławy zespoły i soliści.

Wśród audycji literackich znajdują się pozycje tej miary co radiowa wersja utworu Aleksandra Gelmmana „Protokół pewnego zebrania partyjnego”, który posłużył też jako scenariusz wyświetlanego u nas filmu „Premia” czy słuchowiska oparte na opowiadaniach Wasyla Szukszyna. Teatr klasyczny dla młodzieży przedstawi „Ci chy Don” Michała Szolochowa, w cyklu „Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym” można słuchać „Drogi przez mekę” Aleksandra Tołstoj, zaś „książka tygodnia” jest zbiór opowiadań pisarzy radzieckich „Czemu równa się X”.

Dla melomanów przygotowano m. in. cykle „Artyści radzieccy na światowych estradach” i „Gwiazdy Teatru Wielkiego w Moskwie”, ponadto nagranie opery Dargomyżskiego „Rusalka” w wykonaniu solistów, chóru i orkiestry narodowej sceny muzycznej ZSRR, wiele innych koncertów i recitali. (PAP)

Turecki minister o wynikach badań „Sismik-1”

Turecki minister energetyki i bogactw naturalnych Selahattin Kilic, poinformował wczoraj, że ostateczne wyniki badań naukowych przeprowadzonych na Morzu Egejskim przez statek „Sismik-1” będą znane w końcu stycznia.

Badania naukowe zapoczątkowane przez „Sismik-1” 23 lipca br. spowodowały napięcie dyplomatyczne między Atekami a Ankarą, jako że Grecja również wysuwa roszczenia do szelfu kontynentalnego Morza Egejskiego. (PAP)

Po rekordowym spadku kursu funta

Najazd turystów zagranicznych na Londyn

Od soboty trwa prawdziwy najazd na Londyn turystów z Francji, Belgii i RFN, którzy postanowili wykorzystać rekordowo niski kurs funta szterlinga i masowo wykupują wszystkie artykuły.

Nawet typowo brytyjska pogoda o tej porze roku — beznadziejnie siąpiący „kapuśniaczek” — nie odstraszył umiarkowanych myślicieli kategoriami handlowymi mieszkańców kontynentu. Toteż liczba samochodów, którymi przybywają na Wyspy Brytyjskie wzrosła 10-

Ulewy we Włoszech



Po kilkudniowych ulewnych deszczach we Włoszech wystąpiły z brzegów rzeki zalawiając wiele miejscowości. Na zdjęciu: zalana wodą jedna z głównych ulic Mediolanu. Fot. — CAP

Epilog goszczenia b. oficera hitlerowskiego

Ministerstwo obrony RFN dymisjonuje dowództwo lotnictwa

Od przeszło tygodnia bardzo głośny jest w RFN skandal w Bundeswehrze, spowodowany goszczeniem przez wojskową jednostkę lotniczą na terenie koszar, byłego hitlerowskiego pułkownika lotnictwa, H. U. Rudla, oficera odznaczanego przez Hitlera najwyższymi orderami.

Rudel nawet po 1945 roku nie wyciągnął żadnych wniosków z historii, angażując się aktywnie jeszcze długo po wojnie po stronie zakazanych później partii faszystowskich w RFN. Cała afera znalazła swój epilog w postaci dymisji dwóch generałów Bundeswehry, dowódcy floty powietrznej Waltera Krupńskiego i jego zastępcy generała Karla-Heinza Franke. Wbrew stanowisku Ministerstwa Obrony uznali oni spotkanie z Rudlem za słuszne, obrażając w dodatku jednego z czołowych polityków RFN, Rudel nawet po 1945 roku nie wyciągnął żadnych wniosków z historii, angażując się aktywnie jeszcze długo po wojnie po stronie zakazanych później partii faszystowskich w RFN. Cała afera znalazła swój epilog w postaci dymisji dwóch generałów Bundeswehry, dowódcy floty powietrznej Waltera Krupńskiego i jego zastępcy generała Karla-Heinza Franke. Wbrew stanowisku Ministerstwa Obrony uznali oni spotkanie z Rudlem za słuszne, obrażając w dodatku jednego z czołowych polityków RFN, Rudel nawet po 1945 roku nie wyciągnął żadnych wniosków z historii, angażując się aktywnie jeszcze długo po wojnie po stronie zakazanych później partii faszystowskich w RFN. Cała afera znalazła swój epilog w postaci dymisji dwóch generałów Bundeswehry, dowódcy floty powietrznej Waltera Krupńskiego i jego zastępcy generała Karla-Heinza Franke. Wbrew stanowisku Ministerstwa Obrony uznali oni spotkanie z Rudlem za słuszne, obrażając w dodatku jednego z czołowych polityków RFN.

Tzw. Wspólnota Bawarskiej Rezerwistów, organizacji bawarskich i pielęgnujących tradycje, która skupia ponad milion byłych wojskowych Wehrmachtu, wystąpiła z protestem przeciwko „afrontowaniu” wobec H. U. Rudla. Wg. tygodnika „Der Spiegel” z 1 bm., Rudel miał powiedzieć pismu, że na wspomnianym spotkaniu zgottowano mu tam „fantastyczne przyjęcie. Proszę spojrzeć na samych oficerów. Byli zachwyceni”. (PAP)

Drożeje żywność w Wielkiej Brytanii

Żywność w W. Brytanii drożeje z miesiąca na miesiąc, ale w cen różnych środków spożywczych można niekiedy zauważyć nawet w ciągu jednego tygodnia.

Dziennik „Guardian” opublikował ostatnio wyniki własnych badań cen we wrześniu, uwzględniając zakupy czynione przez składowe rodziny z dwiema dziećmi. Ceny artykułów spożywczych wzrosły w ciągu września o 4,5 procent w porównaniu z sierpniem. Największy udział w tych podwyżkach miały wyroby mięsne i ziemniaki.

Porównanie „koszyka zakupowego” z września ubr. prowadzi do wniosku, że ceny żywności wzrosły w tym czasie o ponad 30 procent. (PAP)

Ponad 100 ofiar trzęsienia ziemi na Nowej Gwinei

Władze indonezyjskie podały, że odnotowano zwoiki 133 ofiar trzęsienia ziemi, które nawiedziły Nową Gwineę. Podano, że około 150 osób znajduje się bez dachu nad głową. W rejonie dotkniętym trzęsieniem ziemi, które wydrapało się w ubiegły piątek, nadal odnotowywane są wstrząsy tectoniczne. (PAP)

Nauka i Kosmos

Badania fal radiowych w jonosferze

Instytut Geofizyki PAN prowadzi badania procesów zachodzących w atmosferze i jonosferze pod wpływem zmian aktywności słonecznej. W badaniach związków zachodzących pomiędzy Słońcem a atmosferą ziemską polscy geofizycy wykorzystują radzieckie sztuczne satelity. Prowadzi się odbiór nadawanych przez nie sygnałów radiowych; charakterystyczne zniekształcenia dostarczają informacji o jonosferze i warunkach rozchodzenia się fal radiowych. Dokładna analiza odebranych sygnałów pozwala też wnioskować o strukturze górnych warstw atmosfery i jonosfery. Badania te mają duże znaczenie dla łączności satelitarnej. Umożliwiają również prognozowanie powstających w jonosferze zakłóceń w łączności radiowej.

Specjaliści z Instytutu Geofizyki prowadzą także badania nad rozchodzeniem się fal radiowych ze stacji naziemnych. Wykorzystuje się tu normalne emisje programów radiowych na falach długich wybranych radiostacji, analizując zniekształcenia. Polscy geofizycy wykorzystują do tych badań m. in. francuską stację radiową Alois oraz rumuńską w Braszowie. Przewiduje się rozszerzenie tego typu obserwacji m. in. przez nasłuchiwanie stacji radiowych z Azji południowo-wschodniej, Australii i Ameryki Południowej. (PAP)

Znicze i kwiaty w hołdzie zmarłym

Dokończenie ze str. 1

Na cmentarzach w Krakowie mieszkańcy województwa oddawali hołd ludziom zasłużonym dla polskiej kultury, a m. in. Janowi Matejce.

Zgodnie z wieloletnią morską tradycją, podczas uroczystego apelu, załoga znajdującego się w drodze do Danii masywca PZM „Rolnik” zrzuciła do wody Bałtyku wieniec, składowy symbolizujący hołd wszystkim poległym i zmarłym ludziom morza.

Majdanek, Treblinka, Sobibór, Rogoźnica, Sztutowo — dziesiątki miejsc masowej zagłady, stale przypominających cenę, jaką zapłacił naród za umiłowanie ojczyzny i wolności. Studzianki, Pancerne, Cybinka, Chełm, Lubelski, Wałcz, Zgorzelec — pola bitew na drodze żołnierza polskiego do wolności. Cmentarze wojskowe i cywilne. Wszędzie — kwiaty i światła. Wszędzie — ludzie trwający w zadumie nad wagą czynów znaczących drogę ludzkiego życia. 1 listopada, jak zawsze, stał się dniem symbolicznie wyrażanego szacunku dla przeszłych pokoleń.

W dniu Święta Zmarłych w wielu krajach uczczono pamięć żołnierzy polskich poległych podczas II wojny światowej oraz pochowanych tam wybitnych Polaków. Na czterech cmentarzach w Monte Cassino, Loreto, Casamassina i Bolonii znajdują się groby blisko 5 000 żołnierzy polskich poległych w walkach o wyzwolenie Włoch. W dniu Święta Zmarłych przedstawiciele ambasady PRL złożyli wieniec na cmentarzu w Monte Cassino.

Wieniec i kwiaty pokryły również groby żołnierzy polskich na cmentarzu w Casamassina.

W dniu Święta Zmarłych złożono kwiaty i zapalono znicze na polskich grobach we Francji. Konsul generalny PRL w Paryżu złożył wieniec i wianki z białych i czerwonych kwiatów na grobach Fryderyka Chopina, Waleriego Wróblewskiego i Marii Skłodowskiej-Curie. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczynny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Coffa, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują działy RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029.

Po dyplomie do radzieckich uczelni

Kiedy w sierpniu 1957 roku podpisano tę umowę, mieliśmy już w kraju kilkuset młodych ludzi z dyplomami radzieckich uczelni. Porozumienie zawarte między rządami ZSRR i Polski „o wzajemnej wymianie studentów i aspirantów wyższych uczelni oraz osób kierowanych na specjalizację” stwarzało taką szansę następ-

Właśnie wtedy, w jeden z upalnych letnich dni, wracał do kraju Edmund Strychalski. Wiozł ze sobą starannie opakowany w kartonowej teście dokument: dyplom ukończenia Instytutu Elektrotechniki w Leningradzie. Zastanawiał się nad wyborem dalszej drogi życia. Przemysł? Praca dydaktyczna? Los chciał inaczej: uruchamiano Instytut Badań Jądrowych w Świerku, specja- liści tacy jak on byli niezwykle potrzebni. Dał się skusić. Dziś jest adiunktem w Zakładzie Jądrowej Elektroniki Przemysłowej, jednym z najbardziej doświadczonych i cenionych pracowników.

Przykładów karier zawodowych jak ta można odnaleźć więcej, wertując listę absolwentów uczelni radzieckich pracujących w naszej gospodarce. Ponad trzy i pół tysiąca nazwisk. Staż pracy: od kil- ku miesięcy do 25 lat. Ci z „pierwszego rzutu”, którzy po- wracali z dyplomami w la- tach, gdy dopiero zaczynały dy- mić kominy wielkich inwestycji sześciolatki, są dziś z regu- ły na eksponowanych stano- wiskach.

Był to okres odbudowy kra- ju ze zniszczeń wojennych, przemysł potrzebował fachow- ców. Rząd radziecki zapro- ponał pomoc w ich kształce- niu. W latach 1946—1948 pierw- sza 33-osobowa grupa wyru- szyła na studia do Moskwy, Le- ningradu i Mińska. Potrzebo- waliśmy specjalistów w pod- stawowych dziedzinach gospo- darki — i tacy wracali. Wy- mowne są tu liczby: na 536 absolwentów uczelni radzieck- ich, którzy w latach 1951—1955 podejmowali pracę w kra- ju, było aż 200 inżynierów, po- nad 100 ekonomistów i 40 rol- ników. Przywracali do życia polski przemysł stoczniowy, rozbudowywali petrochemię, włókiennictwo, tworzyli elek- tronikę.

Kształciliśmy specjalistów takich, jakich akurat wtedy najbardziej było nam potrze- ba. W tym względzie zreszta nie się nie zmieniło do dziś. Tylko kierunki studiów są in- ne. Ich nazwy, wynotowane z

listy tegorocznych skierowań, są świadectwem, jak dalece zmieniły się czasy i kraj. Łącz- ność satelitarna, energetyka atomowa — kto o tym myślał przed laty...

Innego też rodzaju wyma- gania stawia postępująca inte- gracja przemysłowa, czy — mó- wiąc ogólniej — techniczna. W naszym kraju tysiące przed- sięwzięcia posiada urządzenia produkcji radzieckiej, cały ta- bor powietrzny „Lotu” to sa- moloty radzieckie. Przykłady można by mnożyć...

Wysyłamy najlepszych ma- turzystów i studentów, co do których istnieje największa pewność, że nie zawiodą... Ry- zyk — oczywiście — istnieje zawsze. A już największe — do chwili zaliczenia pierwsze- go roku. Trudności językowe, inny niż w kraju tok studiów, większe wymagania egzami- natorów — wymagają okresu aklimatyzacji. — Potem przy- chodzi pora refleksji.

Mówi Piotr Cieślak, student Elektrotechnicznego Instytutu Łączności w Moskwie:

— Student ma pełny dostęp do urządzeń i wyposażenia uczelni. To wyposażenie — zwłaszcza na uczelniach tech- nicznych — jest naprawdę im- ponujące. Wykładowcami są uczeni o światowej sławie. Ma- to tym większe znaczenie, że na radzieckich uczelniach dys- tans między profesorem a stu- dentem prawie nie istnieje. Ilż to razy dyskutowaliśmy z wykładowcami, starając się udowodnić własne racje. Zaw- sze byliśmy traktowani poważ- nie, jako młodzi koledzy dzi- siejszych uczonych...

Roman Korbik z Instytutu Obrabiarkowo - Narzędziowego w Moskwie też ceni swoją uczelnię za ową szczególną at- mosferę. Jest się dostrzeganiem i cenionym przez profesorów. Prace dyplomowe studentów to na ogół tematy konkretne, znajdujące zastosowanie w praktyce. Zasada ta jest ściśle przestrzegana. Imponuje szyb- kie dostosowywanie programu nauczania do aktualnych osią- gnięć danej dziedziny wiedzy. Zdarza się, że podręcznik zo- staje wycofany jako przesta- rzęła, a omówienia „nowinek” naukowych pojawiają się naj- częściej w formie broszurek wydawanych przez katedry...

Trzeci student, Józef Pawli- na z moskiewskiego Instytutu Inżynierów Transportu Kolejo- wego, gdzie studiuje sporo Po- laków:

— Dostajemy nie tylko kom- plet podręczników potrzebn- ych w danym semestrze, ale często również przybory do

użytku w kreslarni Instytutu. Podręczniki, przygotowane przeważnie przez profesorów danej uczelni, stnowią jak gdy- by konspekt wykładów. Dla- nas było to ogromne ułatwie- nie, szczególnie na początku studiów. Nielatwo od razu oswoić się z radziecką termino- logią naukową...

Moskiewskie środowisko jest najliczniejsze. Nie dziwnego, Mosk a to największy ośro- dek akademicki w ZSRR. Pol-scy studenci stanowią tu zgrana- grupę, prowadzą ożywioną działalność organizacyjną i kulturalną. Można ich spot- kać również w innych, czasem dość odległych miastach. Kras- nodar, Symferopol, Zdanow — razem w około dwudziestu ośrodkach akademickich. Nie przynoszą wstydu — wielu za- licza się do prymusów na swo- ich uczelniach. Wiodą również prym w społeczności akademie- kiej.

Mówi Tomasz Walczak z In- stytutu Inżynierów Lotnictwa Cywilnego w Kijowie:

— W naszym akademiku za- mieszkuje studenci kilkudziesię- ciu narodowości, ale jako forma powitania obowiązują powszechnie polskie „cześć”. Zabawne, nawet Afrykańczycy pozdrawiają się tym słowem.

W Leningradzie działa „Agit-brygada”. Jej członko- wie zebrali już sporo laurów na przeglądach zespołów stu- denckich, a nawet dostali od leningradzkiego „Gorsowietu” (czyli Rady Miejskiej) spe- cjalny dyplom uznania za dzia- łalność kulturalną. „Agit-bry- gada” postawiła sobie cel: za- znajamiać społeczeństwo ra- dzieckie z Polską. Jeżdżą gdzie- się da i występują. Niedawno byli w Azerbejdżanie. Poz- tym polscy studenci w Lenin- growanie w sposób naturalny, własną gazetę. Pod tym wzglę- dem wyróżniają się na tle in- nych grup.

W niewielkim, trochę zady- mionym pokoju akademika w Moskwie zebranie aktywu SZSP-owskiego. Atmosferę przypomina trochę klub dysku- syjny. Mówi się otwarcie o wszystkich sprawach środowi- ska, o bolączkach i o tym, że komuś trzeba pomóc, bo opu- ścił się w nauce. Tutaj myśli- się i działa w sposób bardzo konkretny. Środowisko zinte- growane w sposób naturalny, przez sam fakt oddalenia od kraju.

— Oddalenia? — zastanawia- się Zdzisław Krakowski, przy- szły łącznościowiec. — Zale- dokończenie na str. 4

WALDEMAR SOBECKI



Fot. — Archiwum

Odpowiedzialność za losy gospodarstwa i rodziny spada na mnie niespo- dziewanie wcześnie. Miałem zaledwie 15 lat, gdy zmarł ojciec. Matka z młodszym ro- dzieństwem nie dałaby rady z prowadzeniem ponad 9-hektaro- wego gospodarstwa. Musiałem więc przerwać naukę w Tech- nikum Ochrony Roślin w Sza- motulach. I tak już szósty rok gospodarzę. W tym czasie młod- sze rodzeństwo zdobyło zawo- dy. Brat Stefan jest ogrodnie- kiem w Mutowie, siostra ukoń- czyła trzyletnią zasadniczą szkołę krawiecką. Pomagają również w gospodarstwie. Nad

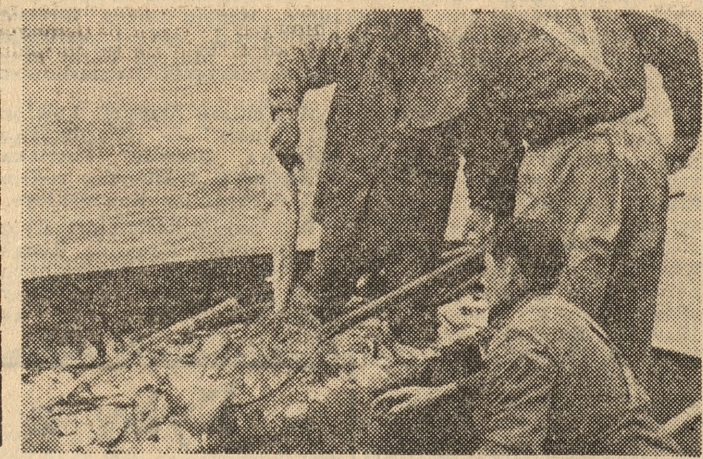
Zasoby żywności

Ryby z próbówki

Tytuł sugeruje współza- leżność zjawisk i rzeczy tak sobie odległych, że pachnie to szwejkowskim po- wiązaniem między liczbą ko- minów na dachu, a wiekiem żony stróża... Niemniej zwią- zek między działalnością Pań- stwowego Gospodarstwa Ry- backiego w Gosławicach pod Koninem, a sąsiadującymi z

Ta ryba waży około 3 kilogra- mów. Gdy wpuszczano ją do je- ziora jesienią ubr. była 15 razy mniejsza.

Fot. — W. Plutowski



nim elektrowniami: „Pątnów” i „Konin” oraz nauką, jest niewątpliwą.

NARYBEK NA ETACIE

Wszystko właśnie przez elektrownie. Spuszczana przez nie, podgrzana woda spowodowała w zespole jezior i sta- wów, będących naturalną chłodnią, podwyższenie tem- peratury; skutkiem było nad- mierne rozwijanie się roślin- ności dna i brzegów zbiorni- ków. Wpuszczono więc do nich ryby roślinojerne: amura, tól- pygę białą i pstrą. Wypełniły

dobrze swoje zadanie, a obfi- tość karmy i wyższa tempera- tura wody spowodowały szyb- ki przyrost ich wagi. Postano- wiono więc pogodzić ochronę dna zbiorników z hodowlą ryb. W ten sposób powstało od lipca br. samodzielne Państwo we Gospodarstwo Rybackie w Gosławicach.

Już teraz odławia się co- rzennie z 2500 hektarów jezior ponad 100 ton ryb czyli 40 ki- logramów z hektara, podczas gdy w kraju średnia ta wy- nosi 25 kg. Natomiast ze sta- wów odławia się w Gosławic- ach rocznie ponad tonę z hek- tara!

Dokarmiane w nich ryby zwiększają w ciągu roku swą wagę kilkunastokrotnie. Wpu- szczone przed rokiem tólpigi o wadze 200 gramów, wyło- wione we wrześniu ważyły około 3 kilogramów. Toteż ho- dowla stawowa jest tu podsta- wowym kierunkiem na przy- szłość.

Mimo doskonałych warun- ków do życia, wymienione ga- tunki ryb nie rozmnażają się w naszych wodach, konieczna stała się laboratoryjna produk- cja ich narybku. Od trzech lat czynna jest w Gosławicach wy- legarnia, która opuszcza w tym roku 40 milionów małych amu- rów i tólpig, oraz prawie dru- gie tyle karpia i pstrąga tę- czowego.

Gosławicka wylegarnia jest największym w kraju produ- centem narybku. Dobre wy- posażenie laboratorium i in- wencja załogi umożliwiły pod- jęcie tu przed rokiem inkuba- cji narybku pstrąga tęczowe- go — ryby o wyjątkowo du- żych wymaganiach. Pomysł okazał się dobry i postanowi- no hodować ten gatunek w stawach gospodarstwa.

Najlepiej rozwija się pstrąg w wodzie o temperaturze od 12 do 17 stopni. Taką właśnie temperaturę ma woda w sta- wach od listopada do kwiet- nia. W zimie pstrągi przysza- tają więc w stawach, latem przenoszone są do zbiorników z wodą nie podgrzewaną przez elektrownie. W listopadzie ubr. wpuszczono do stawów 100 000 pstrągów ważących po 10 gramów. Wiosną wylowio- no 6-krotnie większą masę. Specjaliści uważają, że można będzie ten wynik jeszcze po- prawić i po roku hodowli otrzymać pstrąga o wadze han- dlowej. Nie bez znaczenia jest fakt, że do wyhodowania kilo- gramowej ryby potrzeba 2 ki- lo paszy, gdy w hodowli zwie- rzat stosunek ten jest kilka- krotnie gorszy.

ROSNA RYBY I GOSPODARSTWO

Zdobyte dotychczas do- świadczenie zdecydowało o po-

Dokończenie na str. 4

WOJCIECH PLUTOWSKI

Proces Ryszarda Macewi- cza powoli zbliżał się ku- końcowi. Prokurator po- dał do protokołu swoje wnio- ski. M. in. żądał orzeczenia ka- ry pozbawienia wolności w wy- miarze 6 lat i 10 miesięcy. Kie- dy padały te słowa oskarżony z żyletką w ręku nagle zerwał się z ławy i począł torować so- bie drogę ku drzwiom. Do ak- cji błyskawicznie włączył się jego ojciec próbując opóźnić interwencję milicjantów. Wy- dawało się, że oskarżonemu uda- się zbiec z sali rozpraw. Jednak- że obecni tam, w związku z przesłuchaniem w charakterze świadków, strażnicy więzienni skutecznie pomogli MO obez- władnić Ryszarda Macewicza.

Refleksje z sali sądowej

Zaniedbania wychowawcze

Niecodzienne zdarzenie — próba ucieczki (z sali rozpraw), którą oskarżony zaplanował i ugodził z ojcem, utwierdziła Sąd w przekonaniu, że:

„Znaczący stopień demoralizacji, działania z premedytacją i w spo- sób wysocy zachowań nakazują przyjąć, iż oskarżony jest przestę- pcą o groźnym dla porządku prawne- go i wymagającym dłuższej reso- cjalizacji”.

W następstwie tej oceny nieprawomocny wyrok Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu brzmiał: 7 lat pozbawienia wol- ności, 25 000 zł grzywny, kon- fiskata mienia w całości, pozba- wienie praw publicznych na 5 lat.

Surowa to kara, ale 21-letni Ryszard Macewicz w bardzo krótkim okresie wykazał, że jest jednostką coraz drastycz- niej łamiącą normy społeczno- prawne. Na drogę przestępstwa wszedł w 1 półroczu 1975 roku

dokonując w Gdańsku włama- nia do Technikum Budowy Okrętów. Zabrał stamtąd 2 300 złotych i kilka blankietów świa- dectw maturalnych. Jeden z nich odpowiednio spreparował i załączył do podania o przy- jęcie do Szkoły Chorałych Po- żarnictwa w Poznaniu. W re- zultacie fałszerstwa i zdania

piłowaniu zamka u drzwi wtar- gnął do pomieszczeń biurowych Związku Nauczycielstwa Pol- skiego (przy placu Wolności). Spłoszony przez urzędników, którzy tam nieoczekiwanie (ja- ko że była niedziela) przybyli, salwował się ucieczką bez lu- pów. Następnego dnia przepi- łował kraty, wygiął je, wybił i zasadniczej zawodowej nie- miał kłopotów z nauką. Po raz pierwszy dały mu się one we znaki w Technikum Mecha- nicznym.

— Będąc w II klasie techni- kum nie zdałem egzaminów końcowych więc dlatego prze- rwałem naukę — powiedział oskarżony na rozprawie.

A zatem pierwsze niepowo- dzenie życiowe i od razu re- zygnaacja z wyknętego sobie celu, oskarżony stał się pasy- żytem. Pozostawał bowiem na utrzymaniu rodziców, nie ucąc się ani też nie pracując. Potem postanowił się zrehabilitować i wszystko wskazywało na to, że tak się stanie. Podjął bo- wiem pracę w Stoczni i rów- nolegoście naukę w Technikum Budowy Okrętów. Z pewnością godzenie obowiązków pra- cownika i ucznia nie należy do rzeczy łatwych. Wielu młodych ludzi potrafi wszakże doświadczyć, że jest to całkowicie możliwe. Oskarżony natomiast zniechęcił się już po kilku miesiącach.

— Nie mogłem podolać takim dwustronnym obowiązkom, a ponadto pokłóciłem się z na- uczycielką (bo postawiła mi dwójkę) więc naukę przerwa- łem — stwierdził na procesie.

W szkołach — podstawowej

piłowaniu zamka u drzwi wtar- gnął do pomieszczeń biurowych Związku Nauczycielstwa Pol- skiego (przy placu Wolności). Spłoszony przez urzędników, którzy tam nieoczekiwanie (ja- ko że była niedziela) przybyli, salwował się ucieczką bez lu- pów. Następnego dnia przepi- łował kraty, wygiął je, wybił

— Będąc w II klasie techni- kum nie zdałem egzaminów końcowych więc dlatego prze- rwałem naukę — powiedział oskarżony na rozprawie.

— Będąc w II klasie techni- kum nie zdałem egzaminów końcowych więc dlatego prze- rwałem naukę — powiedział oskarżony na rozprawie.

— Będąc w II klasie techni- kum nie zdałem egzaminów końcowych więc dlatego prze- rwałem naukę — powiedział oskarżony na rozprawie.

— Będąc w II klasie techni- kum nie zdałem egzaminów końcowych więc dlatego prze- rwałem naukę — powiedział oskarżony na rozprawie.

Wychowawcy oskarżonego nie potrafili utrwalić w jego świadomości podstawowej praw- dy, że osiągnięcie ważnych ce- lów życiowych wymaga sporo wyrzeczeń i wysiłku. Trudno wyobrazić sobie, by tej regu- ły uczył dom rodzicielski oskar- żonego skoro jego ojciec nie zawa- hał się pomagać w uciecz- ce z sali rozpraw. Było to bo- wiem przedsięwzięcie nie ma- jące nic wspólnego z dobrem syna. Gdyby udało mu się zbiec, a nawet długo unikać odpowiedzialności karnej, to przecież byłoby to równoznac- ze z przedłużaniem okresu ży- cia na marginesie społecznym.

Krytycznej oceny wymaga nie tylko edukacja oskarżonego, ale również jego reedukacja.

W aktach sprawy R. Macewi- cza jest kilka opinii mówią- cych o jego niedyscyplinowa- niu w zakładzie karnym. Lek- ceważył polecenia, wywoływał konflikty z więźniami i straż- nikami. Wielokrotnie był kara- ny za łamanie zasad regulami- nu. Zatrudniony w obrębie za- kładu karnego wykonywał swo- je obowiązki nader niedbale. Były to objawy pogłębiania procesu demoralizacji, a nie resocjalizacji. Tymczasem wła- snie po trzymiesięcznej pracy w zakładzie karnym, wykony- wanej byle jak, oskarżonego zatrudniono na zewnątrz w tzw. systemie zmniejszonego nadzo- ru. Skutki tej decyzji już zna- my: 20 dni wolności wypełnio- nych przestępstwami.

MICHAŁ LUCZAK

Usprawnianie obsługi wsi i rolnictwa

Trwają wojewódzkie zjazdy delegatów gminnych spółdzielni, na których — oprócz zmian organizacyjnych — zatwierdza się programy działalności wojewódzkich ogniw spółdzielczości rolniczej na najbliższe lata. W programach tych centralne miejsce zajmują sprawy dotyczące maksymalnego usprawnienia obsługi produkcyjno-handlowej mieszkańców wsi oraz gospodarstw rolnych. W tej dziedzinie — jak wiadomo — zintegrowana spółdzielczość rolnicza spełnia dominującą rolę.

Intensyfikacja produkcji rolnej w ostatnich latach zwielała liczbę kontaktów rolnika z placówkami skupu i zaopatrzenia. Aby umożliwić producentowi koncentrowanie się na pracach w gospodarstwie — spółdzielczość podjęła więc różnorodne przedsięwzięcia, których naczelną dewizą jest oszczędność czasu i wysiłku rolników. Przystąpiono do generalnej rekonstrukcji sieci większych sklepów i placówek skupu płodów rolnych, a równocześnie zaczęto rozwijać nową, bardzo korzystną dla rolnika formę transakcji handlowych — bezpośrednio w gospodarstwach. Polega to na dowożeniu do gospodarstw transportem spółdzielczym środków do produkcji rolnej i odbiorze stamtąd płodów i produktów rolnych. Rzecz jasna ten system obsługi nie ma jeszcze charakteru powszechnego. Nie mniej w wielu rejonach, odznaczających się wysoką towarową produkcją rolną, gminne spółdzielnie skupują już wprost w zagrodach połowę, a nawet i więcej płodów. Chodzi m. in. o wieś GS-ów z województw: leszczyńskiego, pilskiego, poznańskiego, bydgoskiego.

W najbliższych latach zamierzają się uzyskać szybszy postęp w tym zakresie. Spółdzielczość planuje, że w 1980 r. bezpośrednio w gospodarstwach skupi się około 60 procent zboża, blisko 80 procent ziemniaków oraz 30 procent żywności. Średnio biorąc będzie to podwojenie tych wskaźników w porównaniu ze stanem obecnym. Ponadto — w tej formie odbierać się będzie od producentów ponad 90 procent mleka.

Spółdzielczość zamierza również stopniowo rozszerzać dowóz do gospodarstw przemysłowych środków produkcji.

PAP

Po dyplom do radzieckich uczelni

Dokończenie ze str. 3

dwie dwie godziny podróży samolotem. Czy to naprawdę tak daleko?

Może to i prawda. W kraju spędzają wakacje, czasem uda się wpaść do rodziny na święta. Pięć lat minie nie wiadomo kiedy i powrócą już na stałe, jako wykształceni specjaliści w unikatowych nikielach dziedzin. Podejmą pracę zawodową, ale będą utrzymywać kontakty z macierzystą uczelnią i swoimi profesorami, tak jak to robi wielu spośród ich starszych kolegów. Może ktoś wróci jeszcze po doktorat. A może za parę lat pojedą z wynikami już własnej, samodzielnej działalności naukowej?

WALDEMAR SOBECKI

Na uniwersytetach robotniczych ZSMP

Otwarte placówki ustawicznego kształcenia

Uniwersytety robotnicze ZSMP w szerokim zakresie realizują ideę kształcenia ustawicznego. Placówki te w Wielkopolsce rozpoczynają piętnasty rok swej działalności. Prawie 30 000 słuchaczy UR-ów zdobyło już tutaj wiedzę ogólną i podniosło swe kwalifikacje zawodowe. Działaniami ideowo-kształceniowymi i kulturalnymi objęto ponad 160 000 młodych.

W stolicach województw powołano wojewódzkie uniwersytety robotnicze. W Poznaniu istnieje 5 rejonowych uniwersytetów robotniczych (Poznań, Gniezno, Grodzisk, Śrem, Oborniki) wraz z szeregiem filii i punktów kursowych, m. in. we Wrześni i Kórniku.

Przeprowadzają one kursy BHP II i III stopnia, kursy kwalifikacyjne II stopnia na tytuł mistrza, a w ramach Studium Doskonalenia Mistrzów i Starszych Mistrzów przygotowują do egzaminu uprawniającego do tytułu mistrza dyplomowanego (kandydaci kierowani są przez zakłady pracy). Poznańską „nowością” są cieszące się dużym zainteresowaniem słuchaczy klasy kursu ekstensywnego z zakresu Policealnego Studium Zawodowego (ekonomika i organizacja przedsiębiorstw).

Tradycyjnie już dużą pomocą dla młodszych pracujących stają się, organizowane przez poznański UR, kursy dla kandydatów na studia. Skuteczność tej formy dokształcania jest znaczna: jak wykazały sondy przeprowadzone na Politechnice Poznańskiej, ponad 80 procent słuchaczy tych kursów zdobyło studentckie indeksy.

Działalność szkoleniowa UR-ów to podstawowa choć nie jedyna forma pracy tych placówek. Prowadzą one również działania o charakterze kulturalnym. Młodzieżowe premiery miesiąca w poznańskich kinach „Bałtyk” i „Apollo”, akcja „Z filmem na ty” w „Pałacowym” (prowadzona także w Gnieźnie i Śrebie) oraz Dyskusyjny Klub Filmowy i Kino Inter-

sujujący Filmów w „Warcie” skupiły w ubiegłym roku oświatowym 13 000 młodych. W najbliższym czasie rozpocznie zajęcia Poznański Ośrodek Taneczny z kursami tańca towarzyskiego, klubami i zespołami tańca amatorskiego, będący jeszcze jedną formą „uniwersyteckiej” działalności.

Mówi mgr Feliks Czarniecki, starszy wizytator Kuratorium Oświaty i Wychowania, zajmujący się problematyką nauki dla pracujących: uniwersytety robotnicze są jedną z 32 instytucji w kraju, organizujących działania w zakresie oświaty pozaszkolnej. Poznańskie placówki są wysoko notowane, pracują dobrze, wychodząc naprzeciw ogromnemu w tej mierze zapotrzebowaniu społecznemu. Ostatnie posunięcia władz oświatowych zmierzają do specjalizacji poszczególnych placówek zajmujących się kształceniem. Uniwersytety robotnicze ze swoimi specyficznymi formami działania mają do spełnienia wiele zadań.

T. G.

Dywany wysokiej jakości — z odpadów

Załoga Zielonogórskiej Fabryki Dywanów w skali rocznej dostarcza na rynek krajowy 1 milion 100 tysięcy metrów kwadratowych dywanów typu „boucle” i chodników. Bazując na surowcach odpadów przemysłu włókienniczego z różnych regionów kraju, wytwórnia osiąga aż 96,4 procent wyrobów w I gatunku i zabiega obecnie o znak jakości.

Zielonogórskie dywany i chodniki od lat nie spotykały się z reklamacjami klientów. Jest to głównie rezultat starannej i odpowiedzialnej pracy 300-osobowego kolektywu fabryki, wśród którego ponad 70 procent stanowią wysoko kwalifikowani rzemieślnicy, zatrudnieni średnio już po 20 lat.

Pracując w systemie trzyzmianowym, przy pełnym wykorzystaniu potencjału maszyn i urządzeń, załoga zielonogórskiej wytwórni skierowała w br. na rynek dodatkowo już 12 000 metrów kwadratowych dywanów i chodników.

Ryby z probówki

Dokończenie ze str. 3

większeniu powierzchni stawów gospodarstwa. Powstawać będą przede wszystkim w wyeksploatowanych odkrywkach konińskiej kopalni węgla. Po roku 1981 ma ich być 800 hektarów. Umożliwi to wtedy odławianie co roku 1000 ton ryb (obecnie łowi się w całym kraju 32 000 ton ryb słodkowodnych).

Tak rozbudowana hodowla potrzebować będzie w Goślawicach rocznie 2 000 ton pasz. Specjalną wytwórnię pasz projektuje się w Darłowie o wydajności 15 000 ton rocznie. Po wstąpieniu ona w tej pięcioletniej, obsłużą intensywnie rozwijającą się hodowlę przy elektrowniach, którą zapoczątkowano w konińskich zbiornikach.

HODOWLA A ŚRODOWISKO

Nasze wody śródlądowe nie są bogate w ryby ani ilościowo, ani gatunkowo. Toteż opracowuje się obecnie podział kraju na akweny wodne o charakterystycznych cechach naturalnych i dla każdego z nich ustalić się zestaw gatunków ryb najbardziej odpowiednich. We wrześniu spotkali się w Goślawicach krajowi specjaliści rybactwa, by ustalić metody tego przedsięwzięcia i zapoznać się z osiągnięciami miejscowego gospodarstwa rybackiego.

Przemysłowa produkcja narybku i opracowywana mapa akwenów umożliwią zwiększenie ilości ryb w wodach śródlądowych i zapewnią lepsze rezultaty zarybienia. Zdarza się jeszcze bowiem, że 95 procent wpuszczonego narybku

ulega zniszczeniu na skutek niewłaściwego doboru gatunku i środowiska wodnego. Opracowano więc naukowe sposoby produkcji narybku metodą przemysłową, m. in. w Goślawicach, które przyczynią się do przywrócenia w środowisku naturalnym właściwego składu ilościowego i gatunkowego fauny.

Wyjaśnijmy na koniec problem budzący kontrowersje. Przemysłowa hodowla ryb zmusza m. in. do stosowania nowych metod połowu. W Goślawicach łowi się ryby również prądem. Narosło wokół tego sposobu wiele nieporozumień.

Łowienie ryb prądem według metody stosowanej w Goślawicach — nie zabija nawet najmniejszych rybek. Napiecie wytwarzane między elektrodami umieszczonymi w wodzie jest niskie i działa na ryby jak magnes. Płynąc do prądu przepływają między elektrodami i zgarniane są przez sieć, umieszczone z tyłu. Niedowiarków przekona fakt, że w ten sposób odławia się ryby do dalszej hodowli.

Kilkuletnia działalność Państwowego Gospodarstwa Rybackiego w Goślawicach jest przykładem inwencji, niezadowolania się wykonywaniem tylko powierzonych zadań. Nowatorskie doświadczenia spowodowały, że już dziś mówić można o wpływie tego gospodarstwa na rozwój hodowli ryb w kraju, na wzrost naszych zasobów żywności.

WOJCIECH PLUTOWSKI

SPORT

Trener Cypru — P. Christallis:

„Polacy bardzo mi się podobali”

Mimo wysokiego zwycięstwa 5:0 reprezentacji Polski w meczu piłki nożnej z Cyprzem, spora część sympatyków tej dyscypliny oczekuje pewien niedosyt. Przypuszczano, że białoczerwoni rozstrzelają drużynę gości. A co sądzi o meczu najbardziej zainteresowani oraz niektórzy bezpośredni uczestnicy zdarzeń na boisku?

Trener Jacek Gmoch: „Jestem zadowolony z wyniku, zespół grał z pełnym zaangażowaniem i realizował zadania taktyczne. Pogoda — miękkie boisko i duża wilgotność powietrza — sprzyjała Cypryjczykom. W sumie oddaliśmy ok. 50 strzałów, przeciwnik chciał przegrać nisko i stosował taktykę wzmocnionej defensywy. Grając przeciwko trzem stoperom trudno skutecznie strzelać. Wiele piłek stało się zablokowanych. Błędem napastników było nieblokowanie bramkarza, który swoją szybkością i świetnym wybieganiem na przedpolu uratował drużynę od wyższej porażki. Nie wyróżniałem nikogo personalnie, jestem zadowolony ze wszystkich uczestników gry”.

Trener Panicos Christallis: „Rezultat 0:5 z trzecią drużyną świata nie jest kompromitujący. Polacy bardzo mi się podobali, ich kolektyną gra i duża szybkość mogły zaimponować. To, że gospodarze nie zdobyli więcej bramek stało się głównie z winy napastników, którzy tworzyli pod naszą bramką wielki tłok. Dużycy w Kopenhadze grali bardziej indywidualnie i wydają mi się niebezpieczniejszymi dla nas przeciwnikiem. W polskiej drużynie wyróżniałem przede wszystkim obydwa skrzydłowych — Terleckiego i Sybisa oraz Lubanowskiego.

Kazimierz Deyna: „Mogliśmy wygrać jeszcze wyżej, ale zbyt wiele atakowaliśmy środkiem boiska. Po deszczu nawierzchnia stadionu była lepsza niż podczas piątkowego treningu. Przeciwnik nastawiony był wybitnie na defensywę i nie załamywał się nawet

naszym wysokim prowadzeniem. Włodzimierz Lubanski: „Reprezentacja Polski jest w tej chwili niezwykle silnym zespołem. Jej największy atut, to wielka szybkość i znakomita gra bez piłki. Początkowo trema paraliżowała moje ruchy, ale stopniowo pozbyłem się jej i w sumie chyba nie zawiodłem. Byłem nawet bliżej zdobycia upragnionej bramki. Naważniejsze, że znowu mogłem należeć do reprezentacji i nie było kłopotów z dopasowaniem do zespołu. Cała drużyna wykazuje obecnie wielką dyscyplinę taktyczną”.

EKSPERYMENTY Z „HAPPY-ENDEM”

Trener Jacek Gmoch nie ustaje w poszukiwaniach, nie unika nowych, oryginalnych koncepcji taktycznych. Tak było w Porto, i tak było w Warszawie. Z doświadczeń tych dwóch wyników jednak, nie było to eksperymenty dla eksperymentów. Nowe rozwiązania przyniosły konkretne efekty. Nie tylko w postaci dwóch cennych zwycięstw, ale w formie cennych wniosków o umiejętnościach i wszechstronności poszczególnych piłkarzy, ich predyspozycjach.

Być może przy zastosowaniu tradycyjnego ustawienia goście wyjeżdżaliby z Warszawy z większym bagażem bramek, ale trener Gmoch miałby wówczas znacznie mniej danych, niezbędnych w tworzeniu nowego zespołu reprezentacyjnego.

Jeszcze przed miesiącem nikt nie wierzyłby, że Henryk Kasperczak — typowy pomocnik, stał się tak wartościowym obrońcą. Pomyślna próba w Porto, została powtórzona w Warszawie i piłkarz mielecki Stali znowu na leżał do najlepszych na boisku. Długo czekał na reprezentacyjny debiut bramkarz Zygmunt Kukla. Powołany wreszcie do reprezentacji wykazuje wielkie walory, których — co prawda — w meczu z Cyprzem nie miał okazji ujawnić. Wielkim odkryciem nowego selekcjonera jest Stanisław Terlecki — piłkarz, o którym od dawna mówiono, że jest wielkim talentem.

Pełnowartościowym reprezentantem stał się Zbigniew Boniek, wiele braw zebrał Henryk Maculewicz, który od niedawna zadowolony raczej w meczach międzypaństwowych. Piękne perspektywy mają przed sobą Włodzimierz Mazur i Janusz Sybis. A są przecież jeszcze sprawdzić i zaprawić w bojach: Andrzej Szarmach, Kazimierz Deyna, Włodzimierz Lubanski, Władysław Zmuda i nie grający w meczu z Cyprzem: Grzegorz Lato, Wojciech Rudy, Antoni Szymanowski...

Powoli rysuje się szkielec drużyny, a także styl jej gry. Ambicją trenera Jacka Gmocha jest stworzenie zespołu na miarę najlepszych jedenastek Europy, a konsekwencją i zapal z jakim pracuje, a także niekonwencjonalne metody szkoleniowe, które wprowadza, wróżą mu powodzenie.

Najtrudniejsze próby polskich piłkarzy jeszcze przed nim. Mecz z Duńczykami (1 maja 1981 w Kopenhadze i 21 września 1981 w Polsce) oraz rewanż z Portugalczykami (29 października 1981 r.) rozstrzygną o awansie do finałów Mistrzostw Świata. (PAP)

Turniej młodych laskarzy

Katowice przed Poznaniem

W dniach 30 i 31 października br. w Siemianowicach rozegrano turniej młodych reprezentacji miast w hokeju na trawie (do lat 21). Zwyciężyli Katowice przed Poznaniem. (ad)

Szermierka

K. Szymkowiak drugi w Katowicach

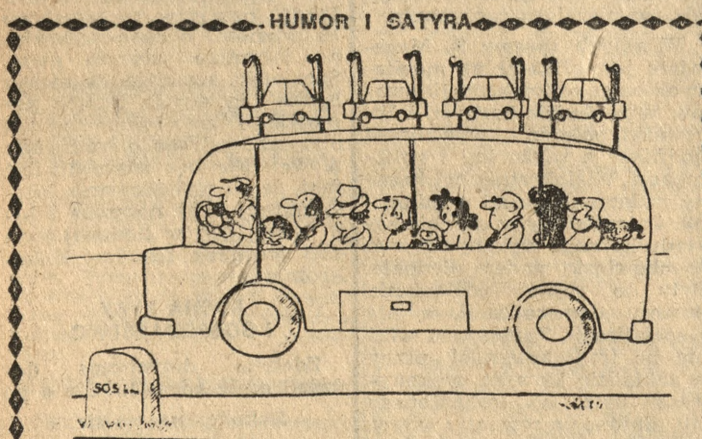
W ostatnim dniu rozgrywanego w Katowicach ogólnopolskiego turnieju klasyfikacyjnego w szermierce walczyli szpadziści. Startowało 47 zawodników. Podobnie jak ich koleżki w innych broniach wykazywali oni duże zalety treningowe i słabą formę.

Zwyciężył Feliks Drzdzowski (GKS Katowice) 5 zwycięstw. Krzysztof Szymkowiak (Włocławek) 3 zwycięstwa. Jerzy Janowski (GKS Katowice) 2 zwycięstwa. (PAP)

W Paryżu wygrał

E. Dibbs

Turniej tenisowy w Paryżu zakończył się zwycięstwem Amerykanina Eddie Dibbsa. W finale Dibbs pokonał Chilijczyka Jaime Filioła 5:7, 6:4, 6:4, 7:6. (PAP)



Spółdzielnia Rzemieślnicza Blacharsko - Instalacyjna
w Poznaniu, ul. Wierzbowa 3/4

PRZYJMIĘ

dla potrzeb zrzeszonych warsztatów rzemieślniczych

KANDYDATÓW

do nauki w zawodzie o specjalności:

- ♦ MONTERA INSTALACJI CENTRALNEGO OGRZEWANIA, WODNO-KANALIZACYJNEGO, GAZOWEGO
- ♦ MONTERA IZOLACJI TERMICZNYCH: CIEPŁO I ZIMNOCHRONNYCH
- ♦ DEKARZA I BLACHARZA BUDOWLANEGO
- ♦ SPAWACZA AUTOGENICZNEGO I ELEKTRYCZNEGO

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje — Dział
Admin. - Gospod. Spółdzielni, pok. nr 17.

4830-K1

Praca Nauka

Wytynowana krawcarka
potrzebna zaraz. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 5593g.

Opiekunkę do rocznego
dziecka, przyjmie zaraz na
stałe. Warunki bardzo do-
bre. Osobny pokój. Wia-
domość: Dzierżyńskiego 37
(sklep z konfekcją).
5244g

Korepetycje i przysto-
wanie do egzaminów —
matematyka i j. niemiec-
ki. Tel. 525-12, Przewoźny.
5070g

Kupno Sprzedaż

Stare monety, kufle do
piwa, szable, sztylety, ży-
randol świecowy, lampę
naftową, ciekawy mały
zegar w metalu, w drze-
wie, tace, szkatułki, róż-
ne starości, kupię. Umie-
ńskiego 7a m. 30, Wilda,
od godz. 14.
2661g

Sprzedam tanio ślubną
suknię na szczipu osobie,
wzrost 168 cm. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 3344g.

Sprzedam maszynę do
szycia „Pfaff”. Ul. Skry-
ta 2 m. 6.
3272g

Sprzedam krzewy róż wiel-
kokwiatowych i wielo-
kwiatowych oraz podkład-
ki „Rosa multiflora”. O-
grodnictwo — Wojciech
Błaszczak, Ulejo, poczta
63-012 Dominowo. 2325g

Palmę piękną, ozdobną,
nadającą się do sali re-
prezentacyjnej instytucji
państwowej — sprzedam.
Zgłoszenia: Adamski, Po-
znań, Matejki 33a, tel.
633-93.
5242g

Nowy męski kożuch (ob-
szerny) — sprzedam. Ul.
Zerkowska 46.
3231g

Sprzedam porcelanę Gi-
sche, 1920 r., kompletny
serwis obiadowy na 8 o-
sób. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 3314g.

Sprzedam okazjonalnie ciąg-
nik Super 50, po remon-
cie kapitalnym. Rzepin —
tel. 274, po godz. 16.
3239g

Sprzedam zagraniczny, no-
wy kożuch z czapką, 1,70
cm. Wiadomość: tel. 508-21
godz. 8-13.
3288g

Sprzedam spacerówkę nie-
miecą. Ul. Miłyńska 6 m.
15, od godz. 16 do 18.
3307g

Sprzedam pianino czarne,
krzyżowe. Tel. 67-17-99.
3309g

Sprzedam gabinet gdań-
ski. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 3310g.

Sprzedam wykładzinę po-
diogową „lente” 26 m.
Tel. 20-34-59, po godz. 16.
3327g

Sprzedam oszklony bu-
fet 2,20 m. długi. Sikor-
skiego 36 m. 9, tel. 33-25-45
3330g

Pierścienek z brylantami
ponad karat, sprzedam.
Oferty — „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 3333g.

Fotel dentystyczny „A-
dams” — sprzedam. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 3368g.

Sprzedam akordeon włos-
ki, 90-basowy. Sniadeck-
kich 17 m. 4, tel. 610-64.
3388g

Perkusję sprzedam. Tel.
613-69.
3435g

Sprzedam, względnie za-
mienię na Fiata komplet
urządzeń do napełniania
nabojów autostopowych.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 3378g.

Minikalkulator, okaz-
jalnie sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
3438g.

ZAWIADAMIAMY UPRZEJMIĘ,

że z dniem 1. XI 1976 roku

PRZEDSIĘBIORSTWO

REMONTOWO - MONTAŻOWE
„PROMER” W POZNANIU

ZOSTAŁO PRZENIESIONE
z ul. Grunwaldzkiej 225

NA UL. SZCZANIECKIEJ 8
nr kodu 60-959, nr skr. poczt. 1096.

Aktualne numery telefonów:
66-53-14, 625-45, 638-27.

4757-K1

Sprzedam buty do tury-
styki wysokogórskiej. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 3377g.

Sprzedam Fiata 125p-1300,
rok 1971, przebieg 73.000
km. Silnik i podzespoły
po remoncie. Tel. 67-25-29.
2857g

Samochody

Zabezpieczenia antykor-
ozyjne karoserii — wyko-
nuje warsztat blachar-
sko - lakierniczy, Poznań-
Piaśkowo, ul. Wojciechow-
skiego 35 — Czajka. 4729g

Sprzedam Syrenę 105 —
rocznik 1973, stan bardzo
dobry. Wiadomość: tel.
598-28, godz. 18-20. 5475g

Sprzedam Syrenę 105 L.
Odbiór Polmozyt. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 4269g.

Sprzedam Syrenę 105, pre-
mia PKO. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 3122g.

Sprzedam Warszawę Pick-
up - 204, w dobrym stan-
ie. Wojciezak, 62-270 Kie-
cko, ul. Majdany 1. 3153g

Sprzedam wół korbowy
do Syreny 104. Zaniemyś-
ki 17 m. 4, tel. 610-64.
3197g

Sprzedam Fiata 125p-
1300. Wolsztyn, H. Sawic-
kiej 3 m. 3. 3242g

Sprzedam Volkswagena -
furgon 1300. Zbigniew Mil-
ler, 62-700 Turek, ul. Kali-
ska 12, tel. 4818. 2800g

Warszawę, okazjonalnie ku-
pię. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 2816g.

Sprzedam Moskwicę 412.
Kazmierczak, Konarzewo,
ul. Szkolna 8. 2893g

Lokale

Kupię mieszkanie własno-
ściowe M-1 do M-3 we
Wrzesni. Zgłoszenia: a-
dres grzeźnościowy —
Wrzesnia, ul. Słowackie-
go 30 m. 1, Spychała. 2701g

Wezmę w dzierżawę mie-
szkanie, domek z ogo-
dem. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 2719g

Małżeństwo bezdzietne po-
studniach, członkowie SM
— poszukuje zaraz pokoju
z kuchnią, chętnie cen-
trum. Możliwość pomocy
w nauce. Wiadomość: do
godz. 15, tel. 428-83.
5694g

Odstąpię mieszkanie sa-
modzielne dwupokojowe,
c. o. na kilka lat. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 3416g.

Mieszkanie kwatruńko-
we w Gnieźnie — 3 poko-
je, kuchnia, łazienka, te-
lefon — zamienię na mie-
szkanie 2-pokojowe z
przynależnościami w Po-
znaniu. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 3106g

Rencistka z córką, poszu-
kuje pokoju z kuchnią.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 2728g.

Wynajmę pokój samot-
nej rencistce. Puszczyków-
ko, ul. Niepodległości 20.
2689g

Przedsiębiorstwo spółdzielcze w Poznaniu

POSZUKUJE

LOKALU NA PRZYCHODNIĘ LEKARSKĄ

Lokal powinien odpowiadać następującym warunkom:

powierzchnia powyżej 45 m², parter lub półsuterena,
sanitariaty, c. o., telefon, dogodny dojazd kilkoma
liniami komunikacji miejskiej.

Oferty „Prasa”, ul. Grunwaldzka 19 dla 4855-K1

Dwie kulturalne student-
ki, poszukują niekierują-
cego pokoju z wygodami.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 2717g.

Obcokrajowiec — pracow-
nik naukowy — poszuku-
je M-1 lub M-2. Warunki
do uzgodnienia. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 2706g.

Świnoujście! M-4 trzypo-
kojowe, II ptr., spółdziel-
cze — zamienię na rów-
norzędne lub dwa mniej-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 2810g.

W Jarocinie — M-3, za-
mienię na podobne lub
większe w Poznaniu. Wia-
domość: Poznań - Dębica,
ul. Cieszyńska 10. 2848g

Kupię własnościowe M-4,
trypokojowe. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 2865g.

Pokój niemeblowany —
wynajmę pracujący czło-
nek SM. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 2876g

Kupię mieszkanie własno-
ściowe w nowym bud-
ownictwie M-3 lub M-4 w
Poznaniu, lub dom, może
być do wykończenia. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 2877g.

Odstąpię pokój nieme-
blowany, małżeństwu, na
dwa lata, płatne z góry.
Os. Plewiska. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 2881g.

Gnieźno — studująca, pra-
cująca, szuka pokoju. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 2913g.

Zamienię mieszkanie ty-
pu M-5, Rataje, Osiedle
Piastowskie — na dwa
M-3, na bardzo dobrych
warunkach. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2889g.

Zamienię M-2, w nowym
budownictwie, telefon,
środmieście Łódź — na
podobne w Poznaniu. Po-
znań, tel. 744-50. 2918g

Zamienię M-3 własności-
we Jeżyce - Norwida —
na podobne Winogrody,
lub Os. przy Obornickiej.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 2991g.

Małżeństwo bezdzietne —
poszukuje pokoju na o-
kres roku. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2940g.

Dwie panie pracujące, po-
szukują pokoju, najchę-
tniej Bonin lub Sołacz. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 2949g.

Działkę ogrodniczą, uzb-
roną i ogrodzoną, 25 km
od Poznania, oddam w
dzierżawę. Wiadomość:
Puszczykowo, ul. Nie-
złomnych 28. 2988g

W Koninie — sprzedam
działkę budowlaną. Wia-
domość: Antoni Dziub-
czyński, Konin, Wiosny
Ludów 9. 2931g

Sprzedam pół domu bliź-
niaczego, willowego, z o-
grodem, po sprzedaży, ca-
ły wolny. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 3087g

Okazjonalnie sprzedam po-
łowę willi z ogrodem, ko-
nieczność zamiany mies-
kania lokatorskiego. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 3096g.

Domek jednorodzinny du-
żym ogrodem, Puszczyko-
wo, przy stacji kolejowej
i autobusie — zamienię
na jednorodzinny, małym
ogrodem, Lesznie, Rawi-
czu. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 3130g.

DOM KULTURY

Zagłębia Miedziowego w Lubinie

zatrudni

INSTRUKTORA - CHOREOGRAFA

do istniejącego Zespołu Pieśni i Tańca

Zgłoszenia pisemne lub osobiste pod adre-
sem: DKZM 59-300 Lubin, ul. Czerwonej
Armii 1, tel. 419-24, 410-24,
województwo legnickie.

2426-K2

Dnia 30 października 1976 r. zmarł mój naj-
droższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dzia-
dek, przeżywszy lat 74

STEFAN SAMUEL

odznaczony Krzyżem Kawalerskim
Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 listopada br.
o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej w Nowym
Tomysiu.

W smutku pogrążona
żona z rodziną 5734g

† Dnia 29 października 1976 roku zmarła moja
najukochańsza żona, sp.

ROZALIA NOWAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 listopada br. o go-
dzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony
M A Z 2844-U3

† Dnia 28 października 1976 r. zmarła najuko-
chańsza mamusia, teściowa i babunia

STANISŁAWA CIEŚLAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 13 na
cmentarzu junikowskim.

Strapiona
RODZINA 5704g

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Mottego 11a m. 12.

† Dnia 28 października 1976 r. odeszła od nas
na zawsze, namiętna Olejama św., po
ciężkich cierpieniach w 49 roku życia, moja
najdroższa żona, mama, babcia i teściowa, sp.

FRANCISZKA NOWACKA

z domu Witrowska

Pogrzeb odbędzie się 3 bm. (środa), o godz. 14
na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążony
mąż z rodziną 2882-U3

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

† Dnia 29 października 1976 r. zmarła po krótk-
ich i ciężkich cierpieniach, nasza najuko-
chańsza mama, teściowa, babunia, siostra,
ciocia i szwagierka, sp.

IRENA GODZIEWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 13.40
na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA 5728g

Ul. Mickiewicza 19 m. 7.

† Dnia 31 października 1976 r. w wieku lat 39,
po długiej chorobie zmarł

STANISŁAW PIECHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 listopada br.
o godz. 14 w Chłudowie.

W smutku pogrążona
żona z rodziną 5738g

Cech Slusarzy i Rzemiosł Pokrewnych w Po-
znaniu, z zalem zawiadamia, że 28 października
1976 roku zmarł tragicznie w wieku lat 50

KOLEGA

ZENON STRAŻYŃSKI

aktywny działacz społeczny, opiekun młodzieży,
członek Komisji Egzaminacyjnej Izby Rzemieś-
lniczej w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 2. XI. 1976 r.
o godz. 15 na cmentarzu w Naramowicach.

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego współ-
czucia składają

Zarząd i pracownicy Cechu 2867-K3

Dnia 30 października 1976 r. zasnął w Bogu
mój ukochany mąż

mgr ANTONI SALOMON

Msza żałobna odprawiona zostanie dnia 2 li-
stopada o godz. 9 w kościele parafialnym na
Sołacz.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 listopada br.
o godz. 10 w Krosienku.

W głębokim żalu pogrążona
ŻONA 5750g

† W dniu 31 października 1976 r. po długich
i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy
lat 69, mój najdroższy i najukochańszy mąż,
nasz najlepszy, kochany tatus, teść i dziadek,
sp.

IGNACY JAGODZIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 3 listo-
pada br. w Krotoszynie.

Pozostaje w głębokim żalu
żona z dziećmi i rodziną 5737g

† Dnia 29 października 1976 r. zakończyła swój
pracowity żywot w 83 roku życia, nasza
ukochana matka, teściowa, siostra i babcia, sp.

KONSTANCJA PRACEL

z domu Zieleśkiewicz

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 10.30
na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA 5732g

Ul. Gostyńska 70.

† Dnia 29 października 1976 r. zasnęła w Bogu
nasza najdroższa siostra, szwagierka i ciocia,
przeżywszy lat 79, sp.

MARIA WIERZBIĆKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 listopada br. o go-
dzinie 11 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA 5744g

Ul. Chwalszewo 67 m. 18.

† Dnia 28 października 1976 r. zginął śmiercią
tragiczną nasz najdroższy syn, brat, szwa-
gier i wujek, przeżywszy lat 21

PIOTR PIECHOTA

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 14.15
na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu pogrążona
RODZINA 5701g

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Dnia 30 października 1976 r. zmarł po krótkich
i ciężkich cierpieniach, mój jedyny i najdro-
ższy mąż, tatus, syn, nasz ukochany brat, zięć
i szwagier, sp.

ANDRZEJ BIAŁKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 listopada br.
o godz. 15 z domu żałoby w Pobiedziskach.

Żona z synkiem i rodziną 5733g

Pobiedziska, pl. 22 Lipca 15.

Dnia 28 października 1976 r. zmarł śmiercią
tragiczną w wieku 21 lat nasz drogi i serdecz-
ny kolega

PIOTR PIECHOTA

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 14.15
na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współ-
czucia składają

koledzy i współpracownicy
WPK Poznań 5713g

S. + P.

Dnia 31 października 1976 roku odszedł od nas
po długiej i cierpliwie znoszonej chorobie
mój drogi mąż, nasz kochany tatus, teść i dzia-
dek, przeżywszy lat 58, sp.

JAN WOJTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 listopada br.
o godz. 11.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona z dziećmi 5737g

Ul. Opalenicka 15 m. 1.

† W dniu 30 października 1976 r. zmarła w wie-
ku lat 66, nasza najdroższa mama, teściowa
i babcia, sp.

HELENA PIĄTKOWSKA

z domu Kroczyńska

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 listopada br. o go-
dzinie 15 na cmentarzu na Starolęce.

W smutku pogrążona
RODZINA 5754g

Ul. Południowa 71.

† Dnia 29 października 1976 r. zmarła opatrzo-
na Sakramentami św.

ANNA MROCZKOWSKA

z domu Jezierska

Pogrzeb odbędzie się dnia

